

Akta osobowe nie dla wszystkich

PRAWO CYWILNE
Informacja o przyczynach
rozwiązania się z pracownikiem
podlega ochronie

Udostępnienie przez dyrektora przedszkola prezesowi koła Związku Nauczycielstwa Polskiego informacji o przyczynach rozwiązania z nauczycielką umowy o pracę bez wypowiedzenia było istotnym naruszeniem zasad ochrony danych osobowych, które trzeba respektować. Taki sam charakter miało wręczenie nauczycielce pisma o nałożeniu na nią kary porządkowej w obecności innych pracowników niezajmujących się sprawami kadrowymi.

Takie stanowisko zajął Wojciech Rafał Wiewiórowski, generalny inspektor ochrony danych osobowych.

Impulsem do zajęcia się sprawą przez GIODO była skarga tej nauczycielki. Zwrócił on uwagę, że dane osobowe skarżącej to nie tylko imię, nazwisko, stanowisko czy wizerunek,

ale także informacje dotyczące przyczyn rozwiązania umowy o pracę czy nałożenia kary porządkowej.

Przetwarzaniem danych – w myśl przepisów – jest ich zbieranie, utrwalanie, przechowywanie, opracowywanie, zmienianie, udostępnianie i usuwanie, zwłaszcza w wypadkach, gdy dokonuje się tego w systemach informatycznych. Tak więc udostępnianie danych z akt osobowych, które są zbiorem dokumentów związanych z przebiegiem zatrudnienia, jest ich przetwarzaniem.

GIODO podkreśla, że udostępnienie danych (przetwarzanie ich) jest dopuszczalne m.in. wówczas, gdy osoba, której dotyczą, zgodzi się na to, a w wypadku nauczycielki takiej akceptacji nie było. Skarżąca nie należała do ZNP, nie występowała też o to, by związek bronił jej praw pracowniczych.

Oznacza to, że pracodawca nie miał obowiązku konsultowania z ZNP jej zwolnienia z organizacją związkową. Nie miał więc też prawa

przedstawić prezesowi koła ZNP informacji o powodach rozwiązania z nią umowy o pracę.

– Dyrektor przedszkola naruszył prawo do ochrony danych osobowych i naraził się na zarzut naruszenia dóbr osobistych pracownika – uznał GIODO.

Negatywnie odniósł się też do obecności woźnej i innego nauczyciela podczas wręczania zainteresowanej informacji o nałożeniu na nią kary porządkowej. Stwierdził, że do ich obowiązków nie należało zajmowanie się z upoważnienia dyrektora przedszkola sprawami kadrowymi. To ważne, bo osoby obecne w charakterze świadków dokonywania określonej czynności nabywają wiedzę o tym, czego ona dotyczy. Tak więc nie powinni to być pracownicy nieupoważnieni do przetwarzania danych przez administratora, który zobowiązany jest do dołożenia staranności w celu ochrony interesów osób, których dane dotyczą.

–Jerzy Kowalski